

## ZMARLI

### **Władysław Bartoszewski** **członek honorowy PAU** **(19 II 1922–24 IV 2015)**

Urodził się w Warszawie i z Warszawą związał się na dobre i na złe. Miał lat 17 i był świeżo po maturze, gdy niemiecka machina wojenna ruszyła na Polskę. W czasie oblężenia stolicy czynnie uczestniczył jako noszowy w jej obronie cywilnej. Był jednym z pierwszych więźniów Konzentrationslager Auschwitz, do którego trafił we wrześniu 1940, i jednym z niewielu, którym – dzięki interwencji Czerwonego Krzyża – udało się po sześciu miesiącach wyjść na wolność. Nie załamał się i nie utracił chęci działania, skoro niemal natychmiast włączył się do pracy konspiracyjnej. Przed wszystkim jeszcze w roku wyjścia z obozu zagłady podjął studia polonistyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim i został sekretarzem redakcji „Prawdy”, naczelnego organu Frontu Odrodzenia Polski, a także naczelnym redaktorem „Prawdy Młodych”.

Latem 1942 r. znalazł się w Armii Krajowej, sposobiącej kraj do czynu zbrojnego, i współpracował z Wydziałem Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Był aktywny w Radzie Pomocy Żydom „Żegota”. Od 1943 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Referatu Żydowskiego w Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj oraz referenta Komórki Więziennej tejże Delegatury. Z kolei uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako adiutant dowódcy placówki informacyjno-radiowej „Anna”. Był równocześnie redaktorem naczelnym „Wiadomości z Miasta i Wiadomości Radiowych”, następnie sekretarzem redakcji „Biuletynu Informacyjnego”. Pod koniec wojny współpracował z pionem informacji i propagandy organizacji „Nie” i po kapitulacji Niemiec z Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj. Dosłużył się w Powstaniu Warszawskim stopnia porucznika czasu wojny i został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, a także Krzyżem Walecznych.

Po wojnie wstąpił Władysław Bartoszewski do opozycyjnego w stosunku do rodzącego się reżimu komunistycznego Polskiego Stronnictwa Ludowego i współredagował jego organ centralny „Gazetę Ludową”. Przyplacił to półtorarocznym więzieniem: od listopada 1946 do kwietnia 1948. Niedługo cieszył się wolnością, bo już w grudniu 1949 został pod zarzutem szpiegostwa aresztowany ponownie i skazany na 8 lat więzienia. Na fali „odwilży” po śmierci Stalina, w sierpniu 1954, uzyskał roczny urlop od odsiadywania kary. Do więzienia już nie wrócił, bowiem w roku następnym uznano go za „niesłusznie skazanego”. W przerwie między jednym więzieniem a drugim kontynuował studia na polonistyce UW. W 1958 r., jako eksternista, złożył u Juliana Krzyżanowskiego pracę magisterską *Konspiracyjne Varsaviana poetyckie 1939–1944*, ale skreślono go z listy studentów. Nie ukończywszy więc formalnie – nie z własnej winy – studiów, oddał się pracy publicystycznej i dziennikarskiej. Od 1957 r. współpracował z „Tygodnikiem Powszechnym”, a w latach 1958–1960 był sekretarzem redakcji tygodnika „Stolica”. W 1963 r. podjął współpracę z Rozgłośnia Polską Radia Wolna Europa. W roku następnym podpisał „List 34”, adresowany do ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza, a protestujący przeciwko cenzurze i ograniczeniom przydziałów papieru. W latach 1970–1974 został objęty stosowaną wówczas represją w postaci zakazu publikacji.

W tych okolicznościach Władysław Bartoszewski wyrastał powoli na sztandarową postać polskiej myśli niezależnej, niezależnego pisarstwa i politycznej opozycji. W latach 1972–1983 był sekretarzem generalnym Polskiego Pen Clubu, a potem jego wiceprezesem (1995–2001) i prezesem (2001–2010). Równolegle w latach 70. i 80. wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim najnowszą historię Polski. W latach 80. był też profesorem wizytującym uniwersytety niemieckie w Monachium, Eichstätt i Augsburgu. W styczniu 1976 znalazł się wśród 101 ludzi kultury, którzy pismem do Komisji Konstytucyjnej zaprotestowali przeciwko wprowadzeniu do nowej Konstytucji zapisu o nienaruszalnym powiązaniu PRL z ZSRR. Należał do grupy intelektualistów, która powołała do życia w 1978 r. opozycyjne Towarzystwo Kursów Naukowych, i uczestniczył czynnie w działalności Latającego Uniwersytetu. W ruchu „Solidarności” w 1980 r. był jednym z założycieli Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Internowany w stanie wojennym, przebywał do końca kwietnia 1982 w obozie w Jaworzu.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odegrał Władysław Bartoszewski wielką rolę jako mąż stanu, polityk i niepodważalny autorytet moralny. W latach 1990–1995 był ambasadorem RP w Austrii, gdzie cieszył się ogromnym szacunkiem, w latach 1995 i 2000–2001 dwukrotnie ministrem spraw zagranicznych RP, w latach 1997–2001 senatorem RP, od 2007 r.

sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wreszcie doradcą Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Obok funkcji państwowych, przewodniczył w latach 1990–1999 Międzynarodowej Radzie Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, od 2000 r. Międzynarodowej Radzie Oświęcimskiej przy Premierze Rządu RP i od 2001 r. równolegle Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Warto wspomnieć, że był członkiem Institut for Polish-Jewish Studies w Oksfordzie, członkiem założycielem Ligi do Walki z Rasizmem i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polska-Izrael, a także członkiem Towarzystwa Przyjaciół Książki i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Powojenna działalność Władysława Bartoszewskiego z jednej strony była represjonowana przez władze komunistyczne, z drugiej cieszyła się ogromnym uznaniem zarówno środowisk niezależnych w kraju, jak też licznych, bynajmniej nie tylko polskich środowisk za granicą. Świadczą o tym liczne nagrody, odznaczenia i wyróżnienia, które otrzymał. Trudno byłoby ogarnąć wszystkie, ale pragnę wspomnieć – jak mi nie mam – ważniejsze. Najpierw nagrody: Klubu Krzywego Koła w Warszawie (1962), Koła AK w Wielkiej Brytanii (1967), Alfreda Jurzykowskiego (1968), tygodnika „Polityka” (1968), Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie (1968), Sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN (1975), J. G. Herdera (1983), Pokojowa Księgarstwa Niemieckiego (1986). Z kolei polskie wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Polonia Restituta (Londyn 1986), Order Orła Białego (1995). Oto wysokie odznaczenia zagraniczne: izraelski medal i tytuł „Sprawiedliwy wśród narodów świata” (1963), Wielki Krzyż Orderu Zasługi RFN (1991), Wielka Odznaka Honorowa na Wstędze za Zasługi dla Republiki Austrii (1995), niemiecki Złoty Medal Gustawa Stresemanna (1996), Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą Orderu Zasługi RFN (1997), Wielki Krzyż Zasługi Cywilnej Królestwa Hiszpanii (2000), Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Republiki Węgierskiej (2001), Krzyż Komandorski Orderu Wielkiego Księcia Giedymina Republiki Litwy (2002), Krzyż Orderu Terra Mariana I kl. Republiki Estonii (2002).

Wymieniam z kolei wyróżnienia honorowe. Wśród nich na pewno bardzo ważne było dla Władysława Bartoszewskiego członkostwo honorowe Światowego Związku Żołnierzy AK (1996). Za niezwykle prestiżowe trzeba uznać obywatelstwo honorowe Państwa Izrael (1991). Uzyskał on następujące obywatelstwa honorowe miast polskich: Warszawy (1999), Gdyni (2004), Wrocławia (2004), Szczecina (2006), Sopotu (2007) i Krakowa (2012). A oto cały ciąg doktoratów honorowych: Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO Londyn, 1981) i Hebrew College w Baltimore (1984) oraz Uniwersytetów: we Wrocławiu (1996), w Augsburgu (2001), w Mar-

burgu (2001), w Warszawie (2002), w Gdańsku (2005), w Hajfie (2008), w Lublinie (KUL 2008), w Opolu (2008), w Łodzi (2009) i w Olsztynie (2009). Nie można nie wspomnieć tu członkostw honorowych Polskiej Akademii Umiejętności (2005) i Stowarzyszenia ZAIKS (2002), Pierścienia honorowego Pen Clubu Austrii (1977) i Krzyża honorowego za Naukę i Sztukę I kl. Republiki Austrii (1993).

Na koniec słów kilka o pisarstwie Władysława Bartoszewskiego. Był na tym polu niezwykle płodny, twórczy i wszechstronny. Kronikarska rejestracja faktów z historii współczesnej, ich dokumentacja, publicystyczna refleksja i ocena moralna zdarzeń i ludzi, politologiczna wizja kraju, Europy i świata, połączona z potępieniem „zła” w polityce i z poszukiwaniem wyższych wartości, takich jak „prawda i pojednanie”. Bibliografia Władysława Bartoszewskiego, zestawiona przez Annę Malcówną na osiemdziesięciolecie jego urodzin, liczy 1246 pozycji. Zważywszy, że żył jeszcze i działał aktywnie lat 13, liczbę tę trzeba znacznie podnieść. Nie sposób tu wymienić nawet najbardziej reprezentatywnych jego tekstów. Ograniczę się więc do kilku, przeważnie takich, które spotkały się z szerokim odzewem w kraju i za granicą, w szczególności znalazły licznych recenzentów. Wymieniam najpierw wielki cykl artykułów prasowych *Dzień walczącej stolicy. 1944 [1VIII–4 X]*, 1946, powtórzony w 1957 r. z pewnymi zmianami, po dziesięcioletniej przymusowej przerwie w publikacjach, spowodowanej więzieniem autora. Godna uwagi jest praca *Prawda o [Erichu] von dem Bachu* (1961), która miała swoją francuską i angielską wersję językową. Bardzo liczne recenzje uzyskała książka *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944* (1967), podobnie jak inna, zbliżona tematycznie, *1859 dni Warszawy 1939–1945* (1974, 1984). Warto wspomnieć wielką pozycję dopełniającą tę tematykę *Doświadczenia lat wojny 1939–1945. Fakty. Postawy. Refleksje* (1982). Trzeba wreszcie koniecznie wymienić jeden z najważniejszych dokumentów relacji polsko-żydowskich *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945* (1967) i wznowienie rozszerzone (1969), oba przyjęte z ogromnym zainteresowaniem. Wreszcie godzi się wspomnieć książkę, która zrobiła w swoim czasie duże wrażenie, *Warto być przyzwoitym* (1990); została ona poprzedzona znacznie szczuplejszą wersją niemiecką (*Es lohnt sich anständig zu sein*, 1983). Musiała trafić do odbiorców niemieckich, skoro miała wznowienie w wersji niemieckiej (1995).

Swoją gruntowną wiedzę historyczną o losach okupowanej Warszawy, o Powstaniu Warszawskim, o powstaniu w Getcie Warszawskim, o Holokauście, o martyrologii Polaków w czasie okupacji, o opozycji antykomunistycznej, o pojednaniu polsko-żydowskim, polsko-niemieckim itp., tworzył Władysław Bartoszewski latami własne archiwum o niedającej się przecenić wartości. W formie uporządkowanej przekazał je w znacznej części jeszcze

za swego życia do zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Reszta była do tych zbiorów przeznaczona i na pewno do nich trafi. To jeden z przejawów jego obywatelskiej troski o prawdę historyczną, której był wielkim koryfeuszem.

Zamykam to wspomnienie o Władysławie Bartoszewskim, członku honorowym PAU, opinią o nim innego, nieżyjącego już członka honorowego naszej korporacji, Jana Nowaka Jeziorańskiego. Nazywając służbą działalność Władysława Bartoszewskiego, wielki nasz ziomek pisze: „Można tę służbę scharakteryzować w czterech słowach: wierność, ciągłość, jednoznaczność i odwaga. Wierność zawsze tym samym i niezmiennym zasadom i celom, ciągłość działania i pracy, którą przerywało tylko uwięzienie, jednoznaczność nie uznająca żadnych odchyień, kompromisów i ustępstw. Życie Bartoszewskiego to linia prosta od początku do dziś” (2002).

*Jerzy Wyrozumski*